



PodŚwiatło

I Liceum Ogólnokształcące w Zamościu

II/2023/2024

| | |
|----------------------------------|----|
| WYDARZENIA SZKOLNE | 02 |
| MIESIĄC OPOWIADAŃ | 05 |
| WIELKI POWRÓT | 06 |
| STYPENDYŚCI IM. BOLESŁAWA HASSA | 11 |
| WYWIAD Z PANEM BOGUSŁAWEM HASSEM | 12 |
| NAUCZYCIEL POLECA | 17 |
| MATURA ZA ROGIEM | 20 |
| HELP4EARTH - ZWOLNIENI Z TEORII | 22 |
| W ŚWIECIE ABSTRAKCJI | 24 |
| DIUNA | 26 |
| LADY PANK | 28 |
| ACH...ZNOWU TEN MICKIEWICZ | 30 |
| ŻYCZENIA WIELKANOCNE | 32 |
| SPONSORZY | 33 |

STOPKA REDAKCYJNA:

Redaktor naczelny: Urszula Molas

Redaktorzy: Łucja Skiba, Julia Wojtowicz,
Matylda Chachler, Miłosz Kucharski

Oprawa graficzna: Wojciech Wilczyński,
Miłosz Stadnik

Opiekun: p. Małgorzata Twardziszewska



SREBRNA TARCZA W 26. EDYCJI RANKINGU PERSPEKTYW

Według publikowanego cyklicznie rankingu szkół Perspektyw, nasza szkoła znajduje się w ścisłej czołówce szkół na Zamojszczyźnie. Zajęliśmy 1. miejsce wśród publicznych szkół średnich w Zamościu, 17. miejsce w województwie lubelskim oraz 397. miejsce w Polsce. Szkoły w rankingu Perspektyw są oceniane m. in. za sukcesy w olimpiadach czy wyniki matur.



STUDNIÓWKA

W tym roku szkolnym maturzyści świętowali swoją studniówkę 12 stycznia w Hotelu Koronnym. Zgodnie z tradycją została ona rozpoczęta polonezem, który nasi uczniowie na długo przed balem ćwiczyli na lekcjach wychowania fizycznego. Maturzyści bawili się świetnie przez całą noc, świętując swoje ostatnie 100 dni do matury.



WALENTYNKI

Z okazji walentynek w naszej szkole SU zorganizował pocztę walentynkową. Przez trzy dni uczniowie mogli wrzucać walentynki do specjalnie przygotowanej skrzynki, a 15 lutego zostały one rozdane. Akcja cieszyła się dużą popularnością!

Zorganizowane zostało także *biblioteczne śledztwo walentynkowe*. Uczniowie mieli za zadanie odgadnąć pochodzenie cytatu z książki o tematyce miłosnej; swoje odpowiedzi wysyłali na maila szkolnej biblioteki. W całym dochodzeniu poprawnych odpowiedzi udzieliło 35 osób. Nagrodę książkową wylosowała Maja Skrok z klasy 1a, zaś słodkie nagrody pocieszenia trafiły do Martyny Mielnik z klasy 1a, Martyny Budy z klasy 1e oraz do pani profesor Małgorzaty Twardziszewskiej.

ZBIÓRKA URZĄDZEŃ

W naszym liceum prowadzona jest zbiórka małych urządzeń elektronicznych pod hasłem „Każdy telefon się liczy”, zbieramy stare telefony oraz tablety. Zysk z recyklingu zostanie przeznaczony na szczytny cel, czyli budowę studni w Tanzanii. Zachęcamy do pomocy.

PANCAKE DAY

Dnia 20 lutego 2024 roku klasa 2f pod opieką pani Luizy Karwan-Shaw zorganizowała Pancake Day, w czasie którego można było zakupić i zjeść pyszne naleśniki przygotowane przez uczniów naszej szkoły. Kawiarenka trwała od godziny 9:00 do 13:30 i znajdowała się na I piętrze przy sali 27. Na każdej przerwie ustawiała się długa kolejka smakoszy, którzy chcieli spróbować pyszności.

DZIEŃ KOBIEŃ

Z okazji Dnia Kobiet SU zorganizował kawiarenkę, która odbyła się przy sali 27. Można było kupić wiele pysznych wypieków przyrządzonych przez uczniów. Uczennice naszej szkoły otrzymywały 50% zniżki na każdą rzecz. Oprócz kawiarenki, zorganizowano dzień tematyczny – można było przebrać się za swoją ulubioną kobiecą postać z popkultury. Osoby przebrane w tym dniu nie były pytane. Na korytarzach naszej szkoły można było zobaczyć wiele ciekawie ubranych osób.



WIOSENNA EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI „TAK, POMAGAM!”

Wolontariusze ze Szkolnego Koła CARITAS pod opieką p. Anny Szczygieł brali udział w akcji „Tak, Pomagam!”. Przez dwa dni - 8 i 9 marca zbierali produkty żywnościowe, z których później Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej przygotowuje paczki i gorące posiłki dla potrzebujących z okazji zbliżającej się Wielkanocy. Nasi wolontariusze wykazali się niezwykłą wytrzymałością i serdecznością w czasie zbiórki.



WYSTAWA FOTOGRAFII „CHOMIK EUROPEJSKI ZAGROŻONY - ZAUWAŻONY”.

W naszej szkole od 4 marca 2024 roku możemy oglądać wystawę pt. „Chomik europejski zagrożony- zauważony”. Autorami zdjęć są Łukasz Koba, Paweł Wrona oraz Łukasz Ziewacz. Wystawa składa się z 40 zdjęć, które przyciągną uwagę zarówno starszy jak i młodszych. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że chomik europejski w 2020 roku został uznany za krytycznie zagrożony gatunek i naukowcy przewidują jego wyginięcie za około 10 lat. Ta wystawa może niektórym uświadomić, jak ważne są chomiki i dlaczego nie powinniśmy ich traktować jako szkodników.

DEBATA

W środę, 28 lutego w sali kinowej Zamojskiej Akademii Kultury odbyła się debata oksfordzka pt. „Czy społeczeństwo potrzebuje lidera?”.

W dyskusji naprzeciwko siebie zasiedli Bartłomiej Dębski (3d), Paweł Kusaj (2b), Bartłomiej Saczuk (1b), Marcin Kukiełka, Szymon Gondek (2f) i Igor Jagielski (1b). Debatę poprowadził Wojciech Wilczyński z klasy 3d, a organizacją zajęła się Maria Jakubczak z klasy 2f pod czujnym okiem p. Agnieszki Niańko oraz p. Pauliny Adamowicz. Debata pozwoliła naszym uczniom spojrzeć na temat z różnych perspektyw, pokazała jak ważne jest logiczne myślenie i otwartość na zdanie innych osób.



WYGRANA SZCZYPIORNISTÓW

5 marca w Nieliszu odbył się turniej 1/2 Finału Wojewódzkiego w Piłce Ręcznej Chłopców. W turnieju wzięły udział 4 szkoły z naszego regionu: Liceum Ogólnokształcące w Hrubieszowie, Zespół Szkół Techniczno-Motoryzacyjnych w Tomaszowie Lubelskim, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej oraz I Liceum Ogólnokształcące w Zamościu. Nasi uczniowie wygrali pierwszy mecz z Siennicą Różaną z wynikiem 13-3, w finale pokonaliśmy ZSTM z Tomaszowa Lubelskiego z wynikiem 10-5. Nasi szczypiorniści zajęli pierwsze miejsce w turnieju i awansowali do Finału Wojewódzkiego, który odbędzie się 14 marca w Puławach.



„CZTERY TYGODNIE – CZTERY OPOWIADANIA” PODSUMOWANIE XIV MIESIĄCA OPOWIADAŃ

21 lutego w naszej szkole odbyło się podsumowanie XIV Międzyszkolnego Miesiąca Opowiadań, podczas którego uczniowie przez 4 tygodnie pisali 4 różne odpowiedzi. W każdym tygodniu podawane były słowa kluczowe, na podstawie których należało napisać swój tekst. W tej edycji tymi wyrazami były: haczyk, zazdrość, film i liczba.

Uczniowie wykazali się dużą kreatywnością i oryginalnym podejściem do tematu. W skład jury wchodził p. Alicja Kamińska, p. Piotr Linek, p. Magdalena Podolak oraz p. Małgorzata Twardziszewska.

Osobami nagrodzonymi są Dominika Gałań (Liceum Społeczne; wyróżniona za cykl opowiadań oraz najlepsze opowiadanie „Kategoria Liczbowa”) oraz Krzysztof Kryk (I LO; wyróżniony za cały cykl opowiadań oraz za najlepsze opowiadanie „Haczyk”).

Wyróżnieni zostali: Natalia Gwiazdorska (I LO, opowiadanie „Jaskinia zwana życiem”), Zuzanna Gwozda (I LO, opowiadanie „Morderstwo pani Zawitkowskiej”), Zuzanna Macioszek (Zespół Szkół Ponadpodstawowych Nr 3 w Zamościu, opowiadanie „Era haczyka”) oraz Wiktoria Wąsowicz (Zespół Szkół Ponadpodstawowych Nr 3 w Zamościu, opowiadanie „Pragnienie”).

Nagrody zostały wręczone przez p. dyrektora Grzegorza Nogasa. Najlepsze teksty będziecie mogli przeczytać na szkolnym blogu i w Zamojskim Kwartalniku Kulturalnym. Serdecznie gratulujemy wszystkim nagrodzonym!



*XIV Miesiąc
Opowiadań*

Cztery tygodnie - cztery opowiadania

Długo wyczekiwane przenosiny I Liceum Ogólnokształcącego w Zamościu z Pałacu Zamojskich do Akademii Zamojskiej rozpoczęły się 26 stycznia. Pracy było niemało, ale dzięki zaangażowaniu uczniów, rodziców, wszystkich pracowników i licznych wolontariuszy daliśmy radę.

Przeprowadzka pod hasłem „Wszystkie ręce na pokład” poszła sprawnie i szybko przeniesiono wyposażenie szkoły. Dzięki temu już po feriach uczniowie wrócili do wyremontowanego budynku. Przez pierwsze dni wszyscy przechodzili przez proces adaptacji, uczyli się rozkładu sal, błądzili w poszukiwaniu toalety, poznawali zakamarki i tajemnice Akademii, oglądali najpiękniejsze sale lekcyjne i próbowali jeździć windą;-). Pod koniec marca chyba każdy czuje się w tym miejscu dobrze i z przyjemnością przemierza szkolne korytarze – wreszcie je mamy!



Spojrzenie w przeszłość

Warto poznać historię obecnego gmachu naszej szkoły oraz przyjrzeć się bliżej temu, co po latach zachowało się w murach budowli. Sama Akademia Zamojska powstała w 1594 roku z inicjatywy założyciela miasta, Jana Zamoyskiego, przy czynnej pomocy Szymona Szymonowica. Uczelnia oficjalnie otwarta została 15 marca 1595 roku. Budynek, który dzisiaj jest czworobocznym gmachem z wewnętrznym dziedzińcem powstał w latach 1639-48 dzięki kanclerzowi wielkiemu koronnemu, Tomaszowi Zamoyskiemu. Budowla powstała w stylu wczesnobarokowym, na wzór kolegów jezuickich. Autorami projektu byli Jan Jaroszewicz oraz Jan Wolff. Pierwotnie w budynku znajdowały się sale wykładowe, stancje dla studentów, mieszkania profesorskie oraz biblioteka i drukarnia. W latach 1752-1765 po raz pierwszy znacznie przebudowano budynek w stylu późnego baroku i rokoka na polecenie Jana Jakuba Zamoyskiego. Znacznie przebudowano wtedy dach budynku. Niedługo po tym, w 1784 roku, uczelnia została zlikwidowana wskutek zajęcia miasta przez Austrię w pierwszym rozbiórce Polski. Później w murach uczelni znajdowała się Szkoła Wojewódzka im. Zamoyskich, przeniesiona następnie do Szczepieszyna. Wówczas budynek przebudowano i oddano w ręce wojska. Wtedy zniknęły arkady oraz portale od strony dziedzińca. Skuto m. in. ozdobne gzymsy, portale, obramienia okienne i dekoracje fryz. Skutki tej przebudowy widzimy w budynku do dzisiaj, poprzez skromną formę budowli i brak zdobień w postaci np. arkad. Od drugiej połowy XIX w. do chwili obecnej gmach był używany jako szkoła. Nasze liceum, które pierwotnie było gimnazjum męskim, mieści się tu od 1916 roku. W latach 1916-1965 w murach znajdowało się również II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej. Po II wojnie światowej przeprowadzono wiele remontów m.in. w latach 1958, 1978, 1984, 1999, 2000. Ostatecznie w budynku aż do 2019 roku mieściła się nasza szkoła, wtedy też rozpoczęto ogromne przedsięwzięcie, czyli rewitalizację obiektu, gdzie oprócz liceum zaplanowano otwarcie centrum kulturalnego. Podczas prac remontowych na ścianach odnaleziono freski. To znalezisko przedłużyło prace remontowe do 2024 roku, ale dzięki temu na ścianach obecnego gmachu można podziwiać barokowe malowidła zachowane w bardzo dobrym stanie. Przedstawiają głównie motywy roślinne oraz postacie aniołów. Mówiąc o pozostałościach historycznych zapisanych w murach, warto wspomnieć również o postaci Świętego Jana Kantego - patrona Akademii, którego podobizna mieści się nad głównym wejściem.

Kolejnym, młodszym, ale równie ciekawym znaleziskiem jest toaleta, pochodząca z części zagospodarowanej dla studentów i profesorów. Jest obecnie oszklona, a zobaczyć ją można w sali nr 18. Tak jak mogliście już pewnie zauważyć, budynek naszej szkoły to nie tylko imponująca budowla, ale również ogromna część historii Zamościa zapisana w jego murach. W murach, w których aktualnie toczy się życie uczniów I Liceum.

No i jesteśmy

Dla społeczności I Liceum - uczniów, nauczycieli, pracowników i absolwentów powrót do Akademii to wielkie wydarzenie i cieszymy się, że możemy uczyć się i pracować w budynku z tak bogatą przeszłością. Warto zauważyć, że oprócz części szkolnej w Akademii znajdziemy również miejsca służące wszystkim mieszkańcom, gdyż na drugim piętrze mieści się Zamojska Akademia Kultury. Jest tam sala kinowa, Wytwórnia Kultury, Zamojskie Centrum Ilustracji, kawiarnia, Akademicka Pracownia Humanistyczna i Wielokulturowa. Ciekawym miejscem jest Mediateka, gdzie można wypożyczyć audiobooki, gry i filmy. W Mediatece odbywają się też zajęcia dla różnych grup wiekowych np. PoREADujmy razem – dla młodszych dzieci, które dopiero zaczynają przygodę z nauką języka angielskiego. Podczas zajęć czytane są bowiem książki w języku angielskim. Jeśli mielibyście ochotę wziąć udział w tym wydarzeniu i poczytać dzieciom, możecie zgłosić się i zaangażować w wolontariat, do czego serdecznie zachęcamy! CZYtanie performatywne – zaczyna się w każdy ostatni czwartek miesiąca o godzinie 17. Wydarzenie to także jest skierowane do młodszych odbiorców. PoGRAJmy razem – to super okazja na wspólne spędzenie czasu grając w gry planszowe. W planach jest utworzenie Młodzieżowego Klubu Filmowego i Klubu Miłośników Science Fiction, akcji (Nie)Tajnie Kompletu, w której uczniowie będą mogli pomagać sobie nawzajem w nauce oraz Młodzieżowego Klubu Książki. Odbywa się także wiele zajęć dla seniorów, do których możecie zachęcić babcię lub dziadka! To nie wszystko, co ma nam do zaoferowania budynek Akademii. Na parterze znajdziemy także muzeum, które można zwiedzić i dowiedzieć się różnych ciekawych informacji na temat Akademii Zamojskiej i drukarni akademickiej.



Co uczniowie myślą na temat nowego miejsca?

Byliśmy ciekawi, jak w budynku Akademii odnajdują się uczniowie. Zapytaliśmy o to, jak się czują w nowym otoczeniu, co się im podoba w nowym budynku, a co było lepsze w starym? Oto kilka wypowiedzi:

“Na początku ciężko było odnaleźć się w nowym miejscu, ale z czasem jest to coraz łatwiejsze.”

“Początki zazwyczaj są trudne, ale do wszystkiego da się przyzwyczać. Każdy z nas potrzebuje czasu na zaakceptowanie nowej rzeczywistości. Uważam, że zmiany czasem są potrzebne, a przeprowadzka naszej szkoły była jedną z nich”.

“Mimo spędzonego czasu tutaj, dalej się gubię, bo wszystkie korytarze są do siebie podobne.”

“W starej szkole było bardziej przytulnie i bardziej czuliśmy klimat szkoły, dzięki na przykład plakatom.”

“Bardzo dobrze odnajduję się w Akademii. Podoba mi się to, że sale są ponumerowane po kolei. Chwilami trochę się gubię, ale z czasem zdarza się to coraz rzadziej.”

“Podoba mi się to, że jest fajne drugie piętro. Jest tam wiele miejsc, z których będziemy mogli korzystać, między innymi sala kinowa. Freski na ścianach też bardzo przypadły mi do gustu.”

“Na mnie niezwykle wrażenie robią przeszklone powierzchnie na parterze. Podoba mi się, bo jest bardzo przestronnie”.

“Z przyjemnością przebywam w czytelni, freski sprawiają, że ma niepowtarzalny klimat”.

“W starym budynku podobał mi się fakt, że nie było echa, co okazało się małym problemem w nowym. Przy pałacu mieliśmy też więcej terenów zielonych”.

“Wcześniej mieliśmy dużo większą przestrzeń na spędzenie np. przerw na świeżym powietrzu, gdy było ciepło. Na szczęście oba budynki są blisko siebie, więc na długiej przerwie można się wybrać na krótki spacer obok pomnika Jana Zamoyskiego!”

“Podoba mi się to, że są korytarze i nie ma sal przechodnich. Cieszę się też, że nie trzeba wychodzić na dwór, aby dostać się na kolejną lekcję. Czasem, zwłaszcza gdy padał deszcz, wychodzenie z budynku, aby dostać się do innego wejścia było uciążliwe. Teraz mamy ten komfort, że nie musimy tego robić.”



“W starym budynku były lustra, których teraz zabrakło. Były tam też piękne schody, które prowadziły do auli.”

“Z zewnątrz budynek jest bardzo ładny!”

“Wszystko jest bardzo estetyczne i zachowane w jednym stylu.”

“Freski na ścianach uświadamiają, że to jest budynek z historią!”

Miejmy nadzieję, że nowe-stare miejsce będzie służyło kolejnym pokoleniom licealistów, którzy właśnie w Pierwszym odnajdą swoje miejsce.

Matylda i Łucja



Po raz kolejny uczniowie naszej szkoły, którzy mają osiągnięcia w konkursach i olimpiadach zostali nagrodzeni Stypendium im. Bolesława Hassa. Jest to motywacyjne wsparcie finansowe przeznaczone dla uczniów, którzy mają udokumentowane osiągnięcia naukowe, artystyczne, czy sportowe lub wykazujących się aktywnością na rzecz społeczności szkolnej lub lokalnej.

Stypendium, które jest przyznawane od 2013 roku, ma służyć rozwijaniu pasji i talentów młodzieży. Naszym darczyńcą jest Pan Bogusław Hass, prezes Spółki Betasoap. Patronem jest natomiast długoletni Dyrektor I Liceum – Pan Bolesław Hass. W tym roku nagrodzono aż 26 uczniów naszej szkoły. Byli to:

Michał Barczewski (1A), Tomasz Garbula (1A), Aleksandra Kuśmierz (1A), Ziemowit Mazurkiewicz (1A), Ernest Przyczyna (1A), Przemysław Curyło (1B), Wiktoria Wlizło (1B), Łukasz Szpunar (1B), Aleksandra Świdnicka (1B), Roksana Jaśkiewicz (1C), Julia Momot (1C), Michał Leszczyński (1D), Oliwia Łukaszczuk (1F), Piotr Wilgos (1F), Jakub Bednarczyk (1G), Szymon Nosal (1G), Eliza Pupiec (1G), Artur Biedula (1H), Wiktoria Szewczak (2A), Jakub Pacaj (3G), Krzysztof Dąbrowski (3G), Łucja Więclawek (4A), Marta Grajeta (4A), Jakub Kuźma (4D), Szymon Malczenko (4F), Katarzyna Kowalczyk (4F).

Mamy nadzieję, że przyznane stypendia staną się motywacją do podejmowania kolejnych wyzwań. Serdecznie gratulujemy wszystkim nagrodzonym i życzymy sukcesów w przyszłości!

Ula



Bogusław Hass

1991 - do dzisiaj: Założyciel, Główny Udziałowiec.

Prezes Zarządu oraz Dyrektor Generalny
Betasoap sp.z o.o.

www.betasoap.com

1978 - absolwent I LO w Zamościu -
egzamin dojrzałości, matura

1984 - absolwent Wydziału Handlu
Zagranicznego

Szkoła Główna Handlowa (SGPiS) -

tytuł: mgr ekonomii

2006 - absolwent Universite de Quebec
a Montreal, Kanada

Wydział Zarządzania w Biznesie - tytuł
MBA



Od wielu lat jest Pan fundatorem stypendium dla szczególnie uzdolnionej młodzieży naszej szkoły. Skąd pomysł, aby pomagać młodym ludziom w ich drodze naukowej?

Jeżeli chodzi o pomysł, to jest on autorstwa mojego przyjaciela, byłego nauczyciela, pedagoga oraz Dyrektora I LO Pana Zygmunta Kamińskiego. Kiedyś, przy dobrej herbacie w jego gabinecie, zapytał, co ja na to, aby utworzyć stypendium imienia mojego Ojca Bolesława Hassa. Zwykle podejmuję decyzje szybko i tak oto przez kilkanaście lat stypendium funkcjonuje, niezależnie od zmian kadrowych w Liceum, ponieważ zawsze celem stypendium byli, są i będą uczniowie I LO. Hołdując zasadzie, że każda pomoc się liczy, pomagam na tyle ile mogę. Jakbym nie mógł w ten sposób, to bym pomagał w inny. Wszystkie ręce na pokład. Myślę, że to stypendium to rodzaj małej zachęty do tego, aby młodzi ludzie mogli rozwijać swoje zainteresowania. To wszystko.



Patronem stypendium jest Bolesław Hass, który przez 21 lat był dyrektorem I Liceum, a prywatnie był Pańskim Ojcem. Czy to dowód wdzięczności lub uznania?

I jedno, i drugie. Mój Śp. Tata przez ponad 40 lat pracował jako nauczyciel, wicedyrektor Technikum Mechanicznego oraz prawie ćwierć wieku poświęcił I LO. Kochał i rozumiał młodzież. Słuchając obecnie dosyć częstych opowieści na Jego temat, jestem przekonany, że z wzajemnością. Moja Śp. Mama przez pół wieku pracowała jako pedagog oraz Prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, była między innymi współtwórcą Wioski Dziecięcej w Biłgoraju oraz wspomagała dzieci z rodzin patologicznych, m.in. poprzez organizowanie świetlic z dożywianiem dla dzieci oraz organizowała bezpłatny wypoczynek wakacyjny w ciekawych miejscach nad morzem i w górach. Przez ostatnie 24 lata pracy nie brała żadnego wynagrodzenia. Z takim dziedzictwem chyba nie miałem innego wyjścia i musiałem się wpisać w rodzinne tradycje.

Niedawno dosyć ważnej osobistości powiedziałem, że społeczna odpowiedzialność biznesu w moim przypadku to m.in.: stypendia dla uczniów I LO i otaczanie wsparciem dzieci niepełnosprawnych oraz ich rodzin. Nie chcę, nie pretenduję i nie mam żadnych szans, aby konkurować z moimi Śp. Rodzicami w sprawie wspierania oraz edukacji dzieci i młodzieży w Zamościu. I tak już zostanie na zawsze.

Wielu naszych rodziców czy dziadków to również absolwenci I Liceum. Niektórzy pamiętają dyrektora Bolesława Hassa i podkreślają, że był niezwykle oddany szkole i młodzieży. A jak to wyglądało z Pana perspektywy? Czy w natłoku obowiązków zawodowych był jeszcze czas na budowanie relacji z synem?

Oczywiście był, i to od najmłodszych lat. Jako że moją pasją był sport w każdym wydaniu i dyscyplinie, Tato zawsze mi w mojej pasji towarzyszył, a nawet osobiście do sportu zachęcał. W czasie kiedy uczęszczałem do Szkoły Podstawowej Nr 8 w Zamościu na Karolówce, jeździliśmy na biegówkach na tzw. „Zdanki” obok dzisiejszego zalewu lub do przepięknego Parku w centrum Zamościa. Później, gdy moje ciągle zmieniające się zainteresowania sportowe sprawiły, że zająłem się grą w tenisa ziemnego, woził mnie na turnieje tenisowe odbywające się poza Zamościem. Kibicował mi również jako zawodnikowi pierwszego zespołu piłkarskiego Hetmana Zamość, w którym występowałem jako junior. Mieliśmy fantastyczne i koleżeńskie relacje do końca jego pięknego i owocnego życia. Jeżeli chodzi o znajdowanie czasu na to wszystko, to dzisiaj odpowiedziałbym, że potrafił efektywnie zarządzać czasem i nie marnował go na rzeczy drugorzędne...



Pan również zalicza się do grona absolwentów I Liceum, czy czują się Pan szczególnie związany z tą szkołą? Jaką rolę odegrała w Pana życiu?

Wszyscy wiemy, jak ważny jest dla każdego młodego człowieka okres bycia nastolatkiem, który przypada na okres liceum i w większości przypadków ten czas kształtuje nas na całe życie. W wielu przypadkach te decyzje to droga bez powrotu. Zatem mogę powiedzieć, że miałem przywilej być uczniem I LO w Zamościu, które w tamtym czasie plasowało się na czołowych miejscach najlepszych liceów w Polsce. Wszyscy uczniowie szkoły mieli możliwość uzyskiwać wiedzę od ówczesnej zamojskiej elity nauczycieli i pedagogów.

Na stronie I Liceum Pana nazwisko widnieje w zakładce „prymusi rocznik 1978”. Możemy się domyślać, że był Pan bardzo pilnym uczniem. Jak pracuje się na taki sukces?

Nic podobnego! Myślę, że słowo „wszechstronny” bardziej by odpowiadało prawdzie. Dzisiaj nowe pokolenie nazywa ten fenomen „zachowywaniem właściwej równowagi pomiędzy pracą (nauką) i odpoczynkiem”. W moim przypadku oznaczało to głównie naukę i sport. Formalnie jest to jakiś sukces (notabene zdefiniowanie słowa „sukces” zajęłoby nam chyba kilka godzin), ale tak naprawdę to pierwszy krok lub zobowiązanie, aby tego „sukcesu” nie zmarnować. Takich prymusów w moim roczniku było bardzo wielu i jeśli ograniczyć się tylko do osiągnięć zawodowych, to chciałbym wymienić między innymi kilka przykładów moich wspaniałych koleżanek i kolegów z klasy: Tereskę Dubiel, bardzo pomocną i miłą koleżankę – w dorosłym życiu Panią doktor nauk medycznych Teresę Sosnowską, byłego Ordynatora Oddziału Onkologii Zamojskiego Szpitala; Zbyszka Kałużę, super kolegę – obecnie Pana dr hab. Zbigniewa Kałużę, Profesora Instytutu Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk; Andrzeja Górniaka – obecnie Pana Profesora dr hab. Uniwersytetu w Białymstoku, Wydział Biologii; Marysię Giec – obecnie dr n. med. Marię Król, założycielkę i Prezeskę Fundacji „Krok za krokiem”, osobę, która czyni cuda. Całe swoje życie poświęciła osobom niepełnosprawnym. W Zamościu i okolicach zbudowała swoiste imperium pomocy młodym oraz dorosłym osobom niepełnosprawnym. Każdego dnia udowadnia, że osoby niepełnosprawne mają niezbywalne prawo do bycia częścią społeczeństwa i mają prawo być szczęśliwe. Mówię to jako Dziadek Frania, który jest osobą niepełnosprawną. Moim zdaniem to, co robi Dr Maria w pełni wyczerpuje słowo „sukces” przez duże S.



Jak wspomina Pan czasy liceum? Jakie jest Pana najlepsze wspomnienie z tego okresu?

„To były piękne dni”, słowa piosenki, której zapewne młodzież już nie pamięta. Liceum to jednak nie tylko nauka, ale głównie przyjaciele, koledzy z klasy, pierwsza miłość, pierwsze rozczarowanie, pierwsze wzloty i upadki. Mnóstwo śmiechu, żartów, anegdot i zabawa na całego, oczywiście zgodnie regułami i w ramach wolnego czasu 😊. Jeżeli chodzi o przyjaciół i kolegów, to nasze relacje pielęgnujemy do dzisiaj w formie zjazdów co 5 lat, zapraszając naszych „Mistrzów” Nauczycieli i Wychowawców, oczywiście z żalem żegnając Tych, którzy ze względu na upływający czas od nas odchodzą, i nie tylko oni, bo też kilku naszych kolegów odeszło od nas na zawsze, zbyt wcześnie!

Który z nauczycieli był dla Pana szczególnie ważny?

Było ich bardzo wielu. Pozwolę sobie wymienić kilku z nich. Profesor chemii Teofil Lawgmin. Postać bardzo charyzmatyczna, świetny Nauczyciel oraz Mistrz w pracy z uzdolnionymi uczniami. Wychował wielką rzeszę zwycięzców i laureatów krajowych i międzynarodowych olimpiad chemicznych. Profesor Julian Małkowicz, świetny matematyk oraz wspaniały muzyk, kompozytor, dyrygent oraz twórca Chóru Szkolnego „Echo Roztocza”; notabene fakt uczenia matematyki walczył się do pełnej obecności uczniów na próbach chóru, a ja chcąc nie chcąc musiałem być jego solistą i do dzisiaj czuję ogromny stres, jaki był moim udziałem przy śpiewaniu pięknej pieśni „Wieczorny dzwon”. Mój Ojciec był zadowolony, a o moich odczuciach już powiedziałem. Profesor Jerzy Polkowski, wspaniały nauczyciel języka angielskiego, a jednocześnie bardzo autentyczny i w 100 % angielski gentleman.

Czy utrzymuje Pan kontakt z osobami ze swojej licealnej klasy?

Jeżeli chodzi o przyjaciół i kolegów, to nasze relacje pielęgnujemy do dzisiaj w formie zjazdów co 5 lat, i jeżeli to tylko możliwe, ze względu na bezlitośnie upływający czas, zapraszamy naszych „Mistrzów” Nauczycieli i Wychowawców. Oczywiście z niektórymi kolegami utrzymuję kontakt stały, a jeden z moich najbliższych przyjaciół, Pan Ireneusz Wróblewski, jest Ojcem Chrzestnym mojego Syna Jakuba.

Chciałby Pan powrócić do szkolnych czasów?

To bardzo podchwytliwe pytanie! Pozwolę sobie zacytować Śp. Bolesława Hassa: „Každy wiek ma swoje przyjemności”. Gdybym odpowiedział „tak”, to znaczyłoby, że nie doceniam tego, co wydarzyło się później. A wydarzyło się bardzo wiele. Moja prawdziwa miłość, małżeństwo, niezastąpiona Żona Iwona, Dzieci Karolina i Jakub, Wnuki Franio i Henio i wszystko z tym związane, a także budowanie mojej firmy od zera, o której można dzisiaj powiedzieć, że jest wiodącym wytwórcą mydeł i kosmetyków w kostce w Unii Europejskiej.

Czy miał Pan już okazję podziwiać wyremontowany budynek Akademii?

Jeszcze nie. Szczerze mówiąc, czekam na 26 marca, czyli oficjalny dzień powrotu I LO do gmachu Akademii Zamojskiej, co uważam za słuszne i sprawiedliwe, biorąc pod uwagę ponad 100 letnią obecność i tradycje I LO im. Jana Zamoyskiego. Życzę również wielu sukcesów Akademii Zamojskiej i nie uważam, aby te moje dwa życzenia były ze sobą sprzeczne.

Co chciałby Pan przekazać współczesnej młodzieży?

No cóż, co może powiedzieć sensownego reprezentant pokolenia „Baby boomers”, pokoleniu Z lub, jak kto woli, generacji Alfa? Chyba coś ponadczasowego, co się nie zmienia bez względu na generacje! Róbcie to, co kochacie i realizujcie swoje pasje, nie krzywdząc innych! Wykorzystujcie szanse, które przynosi Wam życie! Niemożliwe nie istnieje! Bądźcie wdzięczni za to, co już macie i cieszcie się swoimi osiągnięciami! Starajcie się być szczęśliwi!

Co z Pana perspektywy jest w życiu najważniejsze?

Rodzina!

SZYBKIE STRZAŁY

Nauki ścisłe czy humanistyczne?

„I jedno, i drugie”

Filmy czy seriale?

„Filmy”

Aktywny wypoczynek czy jednak chwila wytchnienia na kanapie w salonie?

„Rekomenduję czynny wypoczynek, ale niestety bywa częściej to drugie. Co za wstyd dla byłego sportowca!”

Domowe jedzenie czy jedzenie na mieście w restauracji?

„Żona wspaniale gotuje, ale czasami za granicą lubimy restauracje, szczególnie we Włoszech i Francji”

Wypoczynek w lecie czy w zimie?

„I jedno, i drugie”

Sprzątanie czy gotowanie?

„Ani jedno, ani drugie”

Jaki był Pana idol w dzieciństwie?

„Wojciech Fibak”

Jaką książkę powinien przeczytać każdy z nas?

Władysław Bartoszewski „Warto być przyzwoitym”

Jeśli mógłby Pan dostać odpowiedź na jedno dowolnie zadane pytanie, to jak by ono brzmiało?

„Czy obecnym i następnym pokoleniom dane będzie żyć w pokoju?”

Nie od dziś wiadomo, że nic tak nie pobudza wyobraźni jak dobra lektura. Warto po nią sięgać i czerpać przyjemność z obcowania ze słowem. Bywa, że jesteśmy zagubieni w wydawniczym świecie, dlatego przychodzimy z pomocą wszystkim miłośnikom książki w postaci naszych „polecajek”. W tym numerze poprosiliśmy panią profesor Mieczysławę Adamczuk, by poleciła uczniom wartościową lekturę.

„Gdyby ktoś zadał mi to pytanie 20 lat temu, to pewnie odpowiedź byłaby łatwiejsza, ale postaram się dokonać tego niełatwego wyboru, spośród książek jakie kiedykolwiek przeczytałam. Pamiętam jak kilka lat temu w pewien lipcowy wieczór zaczęłam czytać powieść Francine Rivers „Głos w wietrze” – I tom trylogii „Znamię lwa”. Nie spodziewałam się, że przez kolejne trzy dni moim życiem zawładnie historia bardzo młodej chrześcijanki Hadassy, która zostaje sprzedana jako niewolnica i trafia do bardzo zamożnej rodziny w Rzymie. Historia, wydawałoby się, jakich sporo w owym czasie, gdy w Rzymie panował politeizm, czyli wiara w istnienie wielu bóstw, a wiara w jedyne boga była karana prześladowaniami i śmiercią. Hadassa zostaje niewolnicą pięknej, samolubnej Julii i jej brata Marcusa, poganina, zapatrzonyego w siebie, prowadzącego hedonistyczny tryb życia. W jaki sposób pojawienie się Hadassy wpłynie na los tej rodziny? Czy ta skromna i cicha dziewczyna jest w stanie zmienić sposób myślenia i podejście do życia Markusa, swawolnika, skoncentrowanego na zaspokajaniu własnych zachcianek? Czy zmieni się w jakikolwiek sposób postawa Julii? Czy Hadassa przeżyje, czy będzie bezpieczna, czy skończy na arenie i podzieli los wielu chrześcijan w starożytnym Rzymie? Historia relacji Hadassy i Marcusa przeplata się z historią relacji Julii i Artresa, germańskiego wodza, który zostaje wzięty do niewoli i zostaje gladiatorem. W tej serii znajdziemy wszystko, co uniwersalne w życiu – miłość, nienawiść, zazdrość, walkę o władzę... „Jeśli nie mamy czegoś, za co warto umrzeć (...), nie mamy też po co żyć.” – to jeden z wielu uniwersalnych cytatów, które możemy dobrowolnie interpretować... Tom II trylogii – „Echo w ciemności” oraz tom III – „Jak świt poranka” musicie mieć koniecznie wypożyczone lub kupione jednocześnie. Moim zdaniem ta seria powinna być przypisywana jako lek na depresję, obojętnie jaka jest nasza wiara, po jej lekturze dostajemy „skrzydeł”. Zapomniałam jeszcze dodać, że zanim zaczniecie lekturę tej serii, to załatwcie wszystkie ważne sprawy, zaopatrzenie się w pudełko chusteczek i prowiant na te trzy dni lektury, gdyż bardzo trudno jest powiedzieć sobie „stop” i ją przerwać...

Drugą książką, którą chciałabym polecić jest napisana w ciągu 9 dni przez Viktora E. Frankla relacja jego pobytu w nazistowskich obozach „Człowiek w poszukiwaniu sensu”. W tej książce znajdziemy przenikliwą analizę ludzkiej natury, Frankl chciał udowodnić ludziom, że nawet w najtrudniejszych sytuacjach ludzkie życie ma sens, że nawet największe cierpienie nie spowoduje, że ten sens zniknie. Chciał także udowodnić ludziom, że nawet najgorsze okoliczności nie są w stanie złamać człowieka, jeśli podąża za własnymi wartościami. Konieczne jest także uświadomienie sobie, że posiadamy wolność wyboru i tylko od nas zależy, jaką drogę wybierzemy. Czy zachowamy godność? Czy wbrew wszystkiemu zachowamy tę wewnętrzną odwagę? Czy zachowamy bezinteresowność i empatię? Czy zamienimy się w zwierzę? Czy posiadamy kręgosłup moralny i jak jest on silny? Viktor Frankl podkreśla, że każdy z nas jest wyjątkowy i dlatego każdy z nas jest też odpowiedzialny za swoje życie i właśnie ta odpowiedzialność jest podstawą ludzkiej egzystencji. Posiadanie celu w życiu i patrzenie z nadzieją w przyszłość pozwala przezwycięzać codzienne trudności. Według autora ta nadzieja pozwala zwiększyć odporność ludzkiego organizmu na ból fizyczny czy infekcje. Właśnie dzięki nadziei wielu więźniów zachowało życie. Dla samego Frankla lekarstwem na przetrwanie był miłość do żony i wyobrażanie sobie z nią rozmów. Nie jest to z pewnością lektura łatwa, miła i przyjemna, ale skłania do wielu refleksji nad swoim życiem i postępowaniem. Z pewnością to lektura obowiązkowa dla osób zainteresowanych psychologią, gdyż Frankl był twórcą koncepcji logoterapii, według której wiele nerwic, z którymi zmagają się ludzie, bierze się z poczucia braku sensu życia.

Trzecią książką, do której chętnie wracam i którą gorąco polecam jest „Złodziejka książek” Markusa Zusaka. Powieść przez 375 tygodni znajdowała się na liście bestsellerów „New York Timesa”! To historia Liesel Meminger niemieckiej sieroty, która swoją pierwszą książkę „Podręcznik Grabarza” kradnie podczas pogrzebu swojego młodszego brata. Dzięki tej książce Liesel uczy się czytać i odkrywa moc słów. Niestety Liesel żyje w czasach niebezpiecznych, niespokojnych, w jej kraju wybucha druga wojna światowa. Wojnę obserwujemy oczami dziecka, które z charakterystyczną sobie niewinnością wyciąga wnioski, uczy się, jest niezłomne w swoich przekonaniach, że człowiek to człowiek i każdemu należy pomóc bez względu na jego narodowość, czy religię jaką wyznaje.

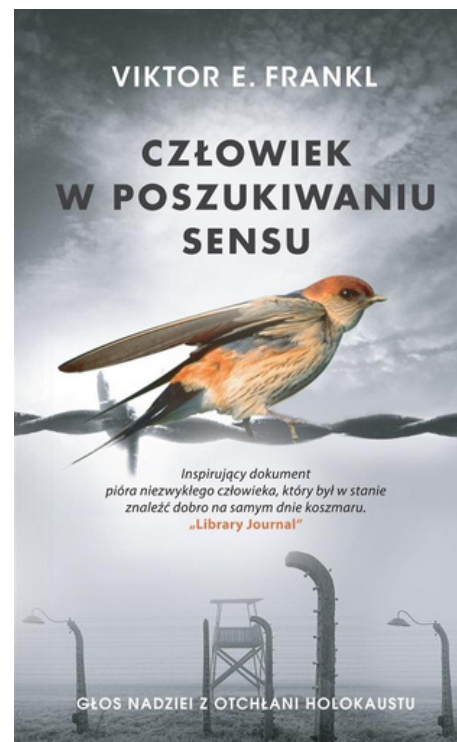
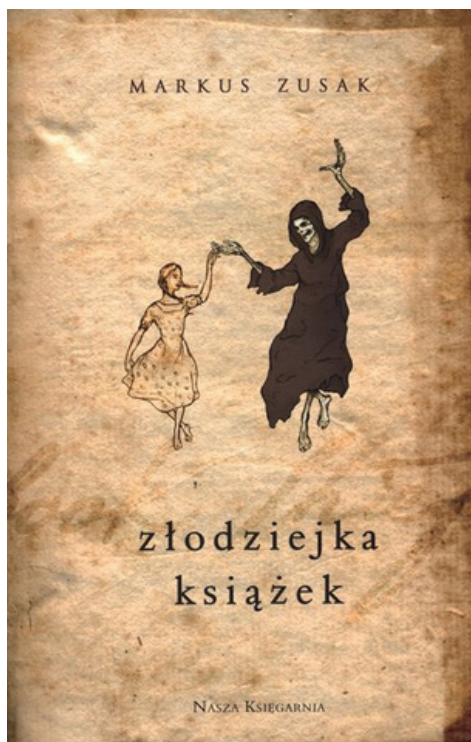
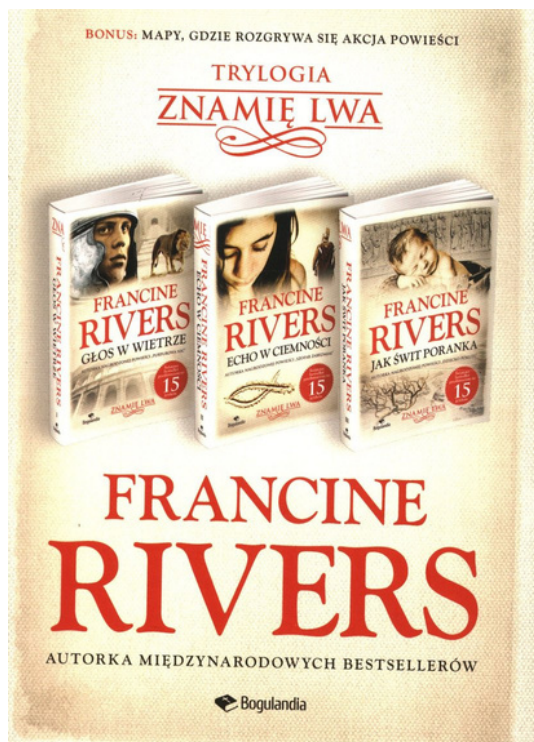
„Złodziejka książek” to nie jest tylko historia drugiej wojny światowej, czy historia pomocy Żydom – to przede wszystkim historia dorastania Liesel, budowania siebie i swojego systemu wartości, któremu pozostajemy wierni bez względu na okoliczności, w jakich przyszło nam żyć. Dodam na koniec, że historię życia Liesel opowiada mało oczywisty narrator - śmierć, która jest zaintrygowana i poruszona jej postacią. Mam nadzieję, że także Was poruszy ta historia.

Czytanie jest dla mnie jak oddychanie, książki były, są i będą nieodłączną i ważną częścią mojego życia. Nie wiem, czy zachęciłam Was do sięgnięcia po którąś z powyższych propozycji. Dla mnie to książki poruszające tematy ważne i bliskie moim poglądom. O gustach czytelniczych się nie dyskutuje, bo w końcu najważniejsze jest, żeby czytać. Jak napisał George R.R. Martin: „Ten, kto czyta książki, przeżywa tysiąc żyć zanim umrze. Ten, kto nie czyta, żyje tylko raz.”

Miłej lektury!

Pamiętajcie, że prawdziwym skarbem dla wszystkich miłośników książek jest nasza szkolna biblioteka! Tam znajdziecie także polecane dzisiaj tytuły!

Ula



Matura zbliża się już wielkimi krokami. Za niecałe dwa miesiące tegoroczni maturzyści usiądą do arkuszy egzaminacyjnych i tym samym zakończą bardzo ważny etap swojej edukacji. 7 maja uczniów czeka język polski, 8 maja matematyka, a 9 maja język angielski. Matury pisemne w zakresie rozszerzonym zakończą się 24 maja. Zapytaliśmy tegorocznych maturzystów naszej szkoły, jakie nastroje towarzyszą im przed egzaminem dojrzałości i jak idzie im nauka na ostatniej prostej.

„Wybieram się na medycynę, a maturę rozszerzoną piszę z biologii, chemii i matematyki. Uczyć zaczęłam się już dużo wcześniej, dlatego teraz tylko powtarzam i utrwalam materiał. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie po mojej myśli.”

„Zawsze marzyłem, aby zostać architektem wewnątrz, więc zamierzam aplikować na politechnikę. Jeżeli chodzi o matematykę, to wydaje mi się, że większość umiem.”

„O ile wszystko pójdzie po mojej myśli, dostanę się na filologię angielską. Staram się nie stresować za bardzo i poza nauką znaleźć czas dla siebie.”

„Zacząłem przygotowywać się do matury, stosunkowo późno. Dość szybko zapamiętuje materiał i dużo też pamiętam z lekcji, więc powinno być dobrze.”

„Trochę się stresuję, ale powtarzam sobie, że musi się udać.”

„Najbardziej boję się języka polskiego, ponieważ zawsze miałem z tym przedmiotem problemy. Cały czas się uczę i powtarzam materiały z wcześniejszych lat. Próbną maturą nie poszła mi najlepiej. Ostatecznie wszystko powinno pójść po mojej myśli.”



M A T U R A



„Ja najbardziej boję się matury z języka polskiego. Matematyka to dla mnie działania, które są przewidywalne – wiem, czego mam się nauczyć. Polski to obszerny materiał i obawiam się błędu kardynalnego.”

„Na maturze piszę rozszerzoną biologię i język polski, wybieram się na psychologię. Próbné matury poszły mi bardzo dobrze i mam nadzieję, że tak samo będzie z tymi majowymi.”

„Jestem w klasie matematycznej, ale zrozumiałam, że z przyjemnością i łatwością przychodzi mi nauka języków, dlatego myślę o studiach lingwistycznych” - Ania

„Bardzo stresuję się maturą, więc poświęcam na naukę dużo czasu. Chcę być przygotowany jak najlepiej.”

“Teraz mamy największą motywację do powtarzania, bo niczego już nie można odłożyć na później.”

“Na początku mojej edukacji w liceum nie traktowałam szkoły aż tak poważnie. Teraz wiem, co dla mnie ważne, o co walczę, po co się uczę.”

“Obawiam się, że wyniki mogą okazać się niewystarczające, by dostać się na wybrany kierunek. To bardzo stresujące.”

Po majówce wszyscy maturzyści usiądą do jednego egzaminu, chociaż każdego czeka inna droga życia. W imieniu całej redakcji życzymy Wam jak najlepszych wyników oraz pomyślnej rekrutacji na uczelnie wyższe. Trzymamy Kciuki! Powodzenia!

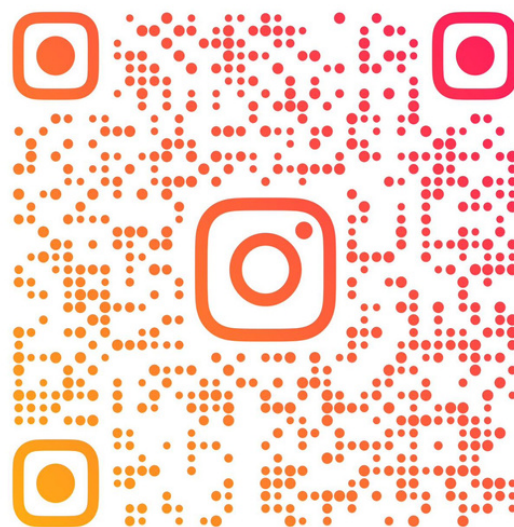
Matylda



HELP4EARTH, CZYLI PROJEKT POPULARYZUJĄCY DZIAŁANIA EKOLOGICZNE

Po raz kolejny uczniowie naszej szkoły wzięli udział w olimpiadzie Zwolnieni z Teorii. Jej uczestnicy mają za zadanie stworzenie własnego projektu społecznego. Help4earth to inicjatywa Mateusza Sokala, Małgorzaty Basińskiej, Zofii Macieszy i Szymona Gondka. Celem ich projektu jest zwiększanie świadomości ekologicznej wśród młodych osób i popularyzowanie wiedzy na temat ochrony środowiska. Jest to szczególnie ważny temat wobec zmian klimatycznych, które nam zagrażają. Jak wygląda projekt help4earth z perspektywy jego autorów?

„Zdecydowaliśmy się wziąć udział w olimpiadzie, ponieważ zauważyliśmy, że wielu młodych ludzi nie przejmuje się ochroną środowiska, chociaż ma ona bardzo duży wpływ na życie i zdrowie każdego z nas.” - mówi Mateusz Sokal - „Olimpiada Zwolnieni z Teorii daje wiele możliwości tworzenia innowacyjnych projektów społecznych. Nie mamy na celu zmienienia świata, ale niektórych zachowań społecznych. Nasz projekt skupia się na działaniach ekologicznych. Projekt help4earth ma za zadanie uświadomienie dzieciom znaczenia wody dla życia i zdrowia ludzi, zwierząt i roślin. Zakłada też pomoc w zdobyciu wiedzy na temat surowców naturalnych, źródeł zanieczyszczenia wody oraz przekazywanie informacji na temat oddziaływania człowieka na środowisko naturalne. Przybliżymy również zagadnienia dotyczące każdego z przedmiotów przyrodniczych. Podczas realizacji naszego projektu odbędą liczne prelekcje, konkursy, powstaną plakaty, które pomogą Wam w powiększeniu wiedzy ekologicznej.”



HELP4EARTH_

HELP4EARTH, CZYLI PROJEKT POPULARYZUJĄCY DZIAŁANIA EKOLOGICZNE

Mateusz, Małgorzata, Zofia i Szymon podejmują wiele działań, aby zrealizować swój cel. Zorganizowali już konkurs ekologiczny dla szkół podstawowych naszego powiatu oraz prowadzą profil na Instagramie, który możecie znaleźć pod adresem @help4earth_ lub skanując kod QR. Dodatkowo w naszej szkole planują prelekcje ekologiczne i pracują nad stroną internetową. Autorzy projektu posiadają wielu partnerów, którzy wspierają ich materialnie oraz merytorycznie.. Są to między innymi: Urząd Miasta, Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, Urząd Wojewódzki oraz Allegro.

Uczniowie są bardzo zaangażowani oraz wkładają dużo pracy w podejmowane działania. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia przy dalszej realizacji tego wartościowego projektu!

Ula



Mówiąc, że coś jest dla nas abstrakcją, myślimy o czymś odległym, niejasnym, niezrozumiałym. Takie postrzeganie abstrakcjonizmu jest uzasadnione, ponieważ daje nam przestrzeń na własną interpretację, możemy jedynie domyślać się, co miał na myśli artysta malujący swoje dzieło. W tym kierunku najważniejsze jest bowiem rezygnowanie ze skomplikowanych, rzeczywistych form i odwzorowywanie rzeczywistości za pomocą kształtów, brył, kleksów, plam, fal i nieregularnych linii.

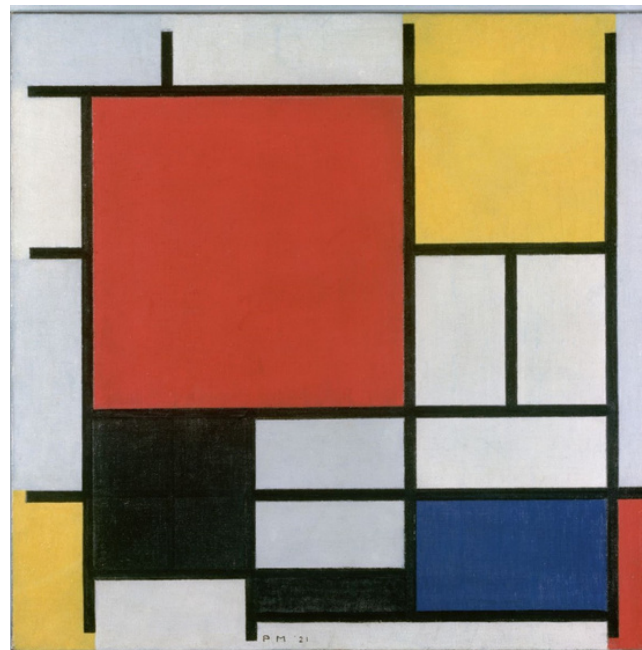
Malarstwo abstrakcjonistyczne narodziło się z kilku istniejących już kierunków sztuki: kubizmu, futuryzmu i impresjonizmu. Prekursorem tego kierunku w sztuce był Rosjanin Wassily Kandinsky. Za pierwsze dzieło abstrakcyjne uważa się jego „Akwarelę abstrakcyjną”, która powstała w 1910 roku. Dziś abstrakcjonizm możemy podzielić na dwa nurty – abstrakcję geometryczną i organiczną (niegeometryczną).

Abstrakcja geometryczna, nazywana też zimną, oparta jest na prostych geometrycznych kształtach. W sztuce dominuje spokój, równowaga i harmonia, kompozycja jest jednolita i zrównoważona. Przedstawicielami tego nurtu kierowała nadzieja na uporządkowanie świata przez zastąpienie go najprostszymi formami, figurami geometrycznymi. Dzieła nabierają przez to pozornej łatwości, wydają się przystępne dla odbiorcy. Ale gdy zastanowimy się, co tak naprawdę przedstawia obraz, któremu się przyglądamy, trudno jest znaleźć odpowiedź. Czasem myślimy też, że takie dzieło, składające się z najzwyklejszych form geometrycznych, nie wymaga umiejętności, że sami moglibyśmy stworzyć coś podobnego. Najwięksi malarze abstrakcjonizmu zaczęli jednak od innych kierunków sztuki, byli wykształceni i doskonale znali swoje rzemiosło. Mieczysław Janikowski, polski malarz abstrakcjonista, pisze: „Prawdziwie dobre dzieła mogą wyjść jednakże tylko z rąk dobrych artystów. Dla nich abstrakcja jest sztuką trudniejszą niż naśladowanie natury. Artysta kształtuje i przekształca w czasie pracy swą wizję wedle żelaznej logiki plastycznej”. Najbardziej znanymi przedstawicielami abstrakcjonizmu geometrycznego jest Piet Mondrian („Kompozycja w czerwieni, żółci, błękitach i czerni”) i Kazimierz Malewicz („Czarny kwadrat na białym tle”). Malarstwo abstrakcjonistyczne narodziło się z kilku istniejących już kierunków sztuki: kubizmu, futuryzmu i impresjonizmu. Prekursorem tego kierunku w sztuce był Rosjanin Wassily Kandinsky. Za pierwsze dzieło abstrakcyjne uważa się jego „Akwarelę abstrakcyjną”, która powstała w 1910 roku.

Dziś abstrakcjonizm możemy podzielić na dwa nurty – abstrakcję geometryczną i organiczną (niegeometryczną). Abstrakcja geometryczna, nazywana też zimną, oparta jest na prostych geometrycznych kształtach. W sztuce dominuje spokój, równowaga i harmonia, kompozycja jest jednolita i zrównoważona. Przedstawicielami tego nurtu kierowała nadzieja na uporządkowanie świata przez zastąpienie go najprostszymi formami, figurami geometrycznymi. Dzieła nabierają przez to pozornej łatwości, wydają się przystępne dla odbiorcy. Ale gdy zastanowimy się, co tak naprawdę przedstawia obraz, któremu się przyglądamy, trudno jest znaleźć odpowiedź. Czasem myślimy też, że takie dzieło, składające się z niezwykle prostych form geometrycznych, nie wymaga umiejętności, że sami moglibyśmy stworzyć coś podobnego. Najwięksi malarze abstrakcjonizmu zaczęli jednak od innych kierunków sztuki, byli wykształceni i doskonale znali swoje rzemiosło. Mieczysław Janikowski, polski malarz abstrakcjonista, pisze: „Prawdziwie dobre dzieła mogą wyjść jednakże tylko z rąk dobrych artystów. Dla nich abstrakcja jest sztuką trudniejszą niż naśladowanie natury. Artysta kształtuje i przekształca w czasie pracy swą wizję wedle żelaznej logiki plastycznej”. Najbardziej znanymi przedstawicielami abstrakcjonizmu geometrycznego jest Piet Mondrian („Kompozycja w czerwieni, żółci, błękitnie i czerni”) i Kazimierz Malewicz („Czarny kwadrat na białym tle”).

Ula

Akwarela abstracyjna



Kompozycja w czerwieni, żółci, błękitnie i czerni

Zarówno I jak i II część filmu „Diuna” to filmy stworzone na podstawie książek Franka Herberta. Ich reżyserem jest Denis Villeneuve, który pracował nad takimi filmami, jak: „Blade runner 2049”, „Dunkierka”, „Gwiezdne wojny: ostatni jedi”, czy „Ad astra”. Obydwie części „Diuny” możemy określić jako kinematograficzne arcydzieła.

Na odbiór scen składa się wiele elementów – główną rolę odgrywa obraz oraz muzyka, za pomocą których opowiedziany jest cały film. Villeneuve niemal zupełnie rezygnuje bowiem z długich dialogów, które pomagałyby nam zrozumieć uczucia bohaterów, na których opierałaby się historia. Reżyser opowiada nam całą historię za pomocą dźwięku, symboli, efektów świetlnych i kompozycji kadrów. „Diuna” nie pozostawia nas jednak z uczuciem przesytu, jest wręcz przeciwnie. Kompozycja filmu jest świetnie wyważona – są sceny, w których muzyka jest bardzo głośna, możemy poczuć wtedy wagę sytuacji, ale są też momenty, w których wszystko cichnie, słyszymy tylko kroki, czy ruchy bohaterów. Jest to cecha wspólna obydwu części „Diuny”. Możemy jednak znaleźć znaczne różnice między tymi filmami. Wynikają one z tego, że pierwsza część jest tak naprawdę wstępem, prologiem do całej historii. Akcja toczy się powoli, skupia się na otoczeniu, świecie zewnętrznym, na ogromie pustyni planety Arrakis. W drugiej części „Diuny” akcja staje się dynamiczna, prawie trzy godziny, które spędziłam w kinie, minęły bardzo szybko. Fabuła filmu dzieli się na trzy główne wątki. Pierwszym są losy Paula Atrydy, który pokonuje drogę do uzyskania tytułu mesjasza, wypełnienia przepowiedni zakonu Bene Gesserit. Na początku możemy obserwować, jak bohater uczy się życia wśród rdzennego ludu Arrakis – Fremenów, dowiadujemy się coraz więcej o ich kulturze. Z biegiem czasu coraz bardziej zarysowuje się motyw mesjanistyczny, motyw przywództwa i kultu jednostki. Drugi główny wątek „Diuny” związany jest z Harkonnenami. Poznajemy nowego bohatera, który zostaje nowym władcą Arrakis. Na trzeci wątek przeznaczono najmniej czasu na ekranie. Wiąże się on z postacią Imperatora i skupia się na politycznych rozgrywkach. Każdy z tych trzech wątków różni się od siebie, jest poprowadzony w innej stylistyce wizualnej i fabularnej. Dla mnie najbardziej interesującym wątkiem była droga Paula Artydy, który przyjmuje imię Muad'Dib. Bohater staje się uosobieniem przepowiedni o mesjaszu, którą stworzył zakon Bene Gesserit, powoli przekonuje do siebie Fremenów i pokonuje drogę na szczyt, staje się przywódcą obdarzanym religijną czcią.

Pod wpływem pewnego czynnika w Paulu zachodzi przemiana wewnętrzna, bohater widzi więcej, jest w stanie zrobić to, co budziło w nim niepokój i strach.

Dodatkowym atutem „Diuny” jest świetna obsada. W filmie grają m. in. Timothée Chalamet jako Paul Atryda, Zendaya (Chani), Florence Pugh (Księżniczka Irulana), Christopher Walken (Imperator). „Diuna. Część 2” ukazała się w kinach 1.03 i jest to film, który zdecydowanie warto zobaczyć. Jest to film, który pozwala zanurzyć nam się w świecie Arrakis i jej rdzennych ludów. Myślę, że ta historia, dzięki jej wizualnemu i artystycznemu kunsztowi i dynamicznej akcji, wywołuje zachwyt u dużej ilości widzów, nawet tych, którzy nie są fanami science fiction. Możemy się także spodziewać kolejnej części "Diuny", która powstanie na podstawie 2 tomu serii Franka Herberta pt. "Mesjasz Diuny".

Ula



Lady Pank to jeden z najbardziej popularnych i legendarnych polskich zespołów rockowych, który największą popularność osiągnął w latach 1983-1985, ale do dziś koncertuje i wciąż może się szczycić sporym gronem wiernych fanów.

Zespół został założony we wrześniu 1981 roku we Wrocławiu, zaraz po odejściu z Budki Suflera Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego - głównego autora tekstów piosenek. Oprócz Jana Borysewicza, który jest gitarzystą i wokalistą, Lady Pank aktualnie tworzą również Janusz Panasewicz - wokalista, Kuba Jabłoński - perkusista - oraz Krzysztof Kieliszkiwicz - basista. Na początku działalności zespół skupił się na opisanu w tekstach piosenek życia w czasach PRL-u. Nawiązywali również do miłości i polityki.



Ich pierwszym singlem był utwór "Mała Lady Punk", którego tytuł był inspiracją do nazwy grupy. Przez lata wydali aż 20 albumów studyjnych. Przez lata wydali aż 20 albumów studyjnych. Dyskografia składa się także z siedmiu albumów koncertowych i dwudziestu kompilacyjnych, pięćdziesięciu singli i trzydziestu innych utworów notowanych na ogólnopolskich listach przebojów. Złote płyty dostali za: "Lady Pank", "Ohyda", "Teraz", "Strach się bać", "Maraton" oraz "Miłość i władza", a platynową za albumy: "NANA" i "LP1".

Zespół w 1985 roku spróbował swoich sił za granicą, co w tamtych czasach było niemałym sukcesem! Występowali na scenie w Wielkiej Brytanii, Finlandii, Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych. W USA powstał album "Drop Everything", który jest anglojęzycznym wydaniem "Lady Pank" z 1983 roku. Zespół ostatecznie podjął decyzję o kontynuowaniu kariery w Polsce i tak zostało do dziś.

Lady Pank występuje na polskich scenach już przez wiele lat. Na ich koncerty przychodzi ogromna liczba słuchaczy kochających zespół. Niektórzy nawet twierdzą, że ich koncerty zapamiętają do końca życia. Obecna trasa koncertowa rozpoczęła 8 marca w Radomiu i będzie trwać do 30 kwietnia w mieście, gdzie to wszystko się zaczęło - we Wrocławiu. Jest to trasa MTV Unplugged, czyli taka, podczas której artyści śpiewają na żywo przy akompaniamencie wyłącznie instrumentów akustycznych.

Najpopularniejsze piosenki Lady Pank to:

- Zawsze tam gdzie Ty
- Kryzysowa narzeczona
- Na co komu dziś
- Mniej niż zero
- Zamki na piasku
- Stacja Warszawa

Łucja

LADY PANK

Adam Mickiewicz, polski bard, romantyk, wręcz ikona literatury - ale co by się stało, gdyby żył dzisiaj? Czy wciąż marzyłby o romantycznym porwaniu serca na tle zakwitających konwalii, czy też zostałby on porwany przez dzisiejsze czasy, zdominowane przez smartfony, memy i social media? Cóż, prawdopodobnie nasz Mickiewicz wśród tych wszystkich trendów i hashtagów znalazłby miejsce na swoje liryczne emocje.

Dzisiejsza młodzież, zamiast wertować spalone kartki w poszukiwaniu poezji, przewija swój ekran w poszukiwaniu najnowszego hitu literackiego. Jednak czy to oznacza, że Mickiewicz przestałby być inspiracją? Może warto spojrzeć na to z perspektywy nowoczesnego odbiorcy, dla którego romantyzm to nie tylko tęsknota za nieosiągalnym, ale także niespełnione marzenie o szybszym Wi-Fi.

O, Mickiewicz! Gdybyś miał dostęp do dzisiejszych narzędzi, z pewnością zredefiniowałbyś romantyzm. Zamiast zamieszczać ogłoszenia w prasie, z pewnością założyłbyś bloga literackiego, na którym opowiadałbyś o swoich nieszczęśliwych miłościach i najnowszych odkryciach kawiarnianych. A może nawet zorganizowałbyś wirtualne spotkania poezji, gdzie internauci wypowiadaliby się w komentarzach zamiast wierszach.


Jednakże, czy Mickiewicz, człowiek romantyczny, nie czułby się nieco zagubiony w dzisiejszym świecie? Zamiast tajemniczych spotkań przy pełni księżyca, mielibyśmy randki online, a zamiast serenad pod oknem - playlisty na Spotify. Jednakże, być może, nasz mistrz słowa znalazłby w tym nowoczesnym chaosie nowe źródło inspiracji. A przecież romantyzm niejedno ma imię - czasem wystarczy spojrzeć na niego przez filtr Instagrama.

A co z interpretacją? Mickiewicz nie bał się głębokich emocji, a dzisiejsza młodzież również nie unika ekspresji uczuć. Przecież zaledwie kilka emotikonów potrafi oddać całą gamę emocji, na które Mickiewicz potrzebowałby strony wiersza. Czy to oznacza, że jesteśmy bardziej oszczędni w słowach, czy też po prostu bardziej kreatywni w ich używaniu?

Mickiewicz w erze smartfonów i internetu to nie tylko romantyczny wieszcz, ale także potencjalny guru mediów społecznościowych. Może zamiast dumać nad koniem rycerskim, rozmyślałby nad nowym filtrem do zdjęć na Snapchacie. Ale czy to oznacza, że jesteśmy bardziej romantyczni czy po prostu bardziej wirtualni? Może Mickiewicz miałby na to odpowiedź. Albo i nie - w końcu, pewnie zajęty byłby aktualizowaniem swojego statusu na Facebooku.

Miłosz Kucharski





ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Z okazji Świąt Wielkanocnych
redakcja "PodŚwiatła" życzy
wszystkim Czytelnikom wytchnienia
od codzienności, radości i nadziei
płynącej ze Zmartwychwstania.

Wesołego Alleluja!

RESTAURACJA
BOHEMA



ŹRÓDŁA ZDJEĆ

- <http://1lo.com.pl/aktualnosc>
- <https://www.krakowpost.com/11676/2016/03/krakow-music-2-6-march-2016-lady-pank-vintage-caravan-more>
- <https://www.filmweb.pl/film/Diuna%3A+Cz%C4%99%C5%9B%C4%87+druga-2024-10003481/photos>
- <https://m.imdb.com/title/tt15239678/mediaviewer/rm2270702593>
- <http://ezamosc.pl/wiadomosci/item/11022-akademia-zamojska-po-przebudowie-zdjecia>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Akademia_Zamojska
- <https://www.pinterest.es/pin/607986018422078224/>
- <https://www.whitemad.pl/akademia-zamojska-odzyskala-poznobarokowa-szate/>
- <https://www.greg.pl/blog/matura-2023/>
- <https://pl.pinterest.com/pin/65302263318166208/>
- https://br.freepik.com/vectores-gratis/pessoas-lendo-livros-para-ilustracao-vetorial-de-estudo_7416570.htm
- <http://artyzm.com/obraz.php?id=964>
- <https://www.kawacaffe.pl/tombola-smorfia-neapol/>
- <https://www.laminerva.pl/2016/04/zrozumiec-sztuke-o-co-chodzi-w-czarnym.html>
- <https://muzyka.interia.pl/wiadomosci/news-soundedit-2019-lady-pank-i-jacek-i-placek-o-dwoch-takich-co-,nid,3020184>
- <https://www.kulturatka.pl/2019/07/18/lady-pank-zagra-w-stolicy-polskiej-piosenki/>
- <https://www.stodola.pl/koncerty/lady-pank-137820.html>



LOKAL

VOKAL

MAGDALENA SAŁAMACHA-KOSTRUBAŁA

STUDIO WOKALNO-ESTRADOWE

UL. HETMANA JANA ZAMOYSKIEGO 8

22-400 ZAMOŚĆ

TEL: 608 642 224

E-MAIL: LOKAL.VOKAL.ZAMOSC@GMAIL.COM



WWW.LOKALVOKAL.PL



recman

ZAMOŚĆ, GALERIA REWIA PARK